

Michał Urban (Kraków)

Pytanie o elitarny status języka ukraińskiego w państwie postkolonialnym¹

Sytuacja językowa na Ukrainie to zdecydowanie jeden z punktów zapalnych, wokół którego wybuchają spory komplikujące sytuację wewnętrzną tego kraju². Kwestia języka oficjalnego jest kluczowa dla państwa młodego, niepodległego dopiero od 21 lat i wciąż kształtującego swoje oblicze. Analitycy z całej Europy i świata próbują odpowiedzieć na pytanie: Dokąd zmierza Ukraina?

Najpopularniejszą koncepcją opisującą problematyczną sytuację językową na Ukrainie jest teoria dwóch Ukrain. Jej najbardziej znanym głóścicielem jest Mykoła Riabczuk, który obserwacjom i analizom ukraińskiego dualizmu poświęcił większość swojej działalności publicystycznej. Zaznaczmy tutaj, że Riabczuk nie sprowadza problemu dwóch Ukrain jedynie do spraw języka.

Streszczając poglądy Riabczuka, można powiedzieć że Ukraina jest typowym państwem postkolonialnym, a nadto leży na pograniczu dwóch obszarów cywilizacyjnych. Otóż zachodnia część Ukrainy dzięki kilkusetletniej obecności w kręgu cywilizacji zachodnioeuropejskiej miała doświadczyć typowych dla epoki nowożytnej procesów modernizacyjnych, takich jak: wyodrębnienie się narodu z masy etnicznej, wypracowanie na podstawie rodzimej mowy języka literackiego, który zastąpił „prawosławną łacinę” (język staro-cerkiewno-słowiański), wykształcenie nowoczesnej koncepcji politycznej państwa jako instrumentu realizacji potrzeb własnego narodu³. Natomiast wschodnia Ukraina wg Riab-

¹ Artykuł przedstawia sytuację z roku 2012, czyli sprzed wydarzeń na Majdanie.

² Por. *Скандальний мовний закон набув чинності*, <http://tsn.ua/politika/skandalniy-movniy-zakon-nabuv-chinnosti.html>; *У Харкові на захисників мови напав неадекват з ножем*, <http://tsn.ua/politika/u-harkovi-na-zahisnikiv-movi-napav-neadekvat-z-nozhem.html>; М. Стріха, *Українська мова – кримінальний злочин?*, „Українська правда”, <http://www.ppravda.com.ua/columns/2012/11/6/6976829> (dostęp do wszystkich adresów 16.01.2013).

³ Zob. także: M. Hroch, *Male narody Europy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 28–29; М. Мозер, *Українці на шляху до нації з власною мовою: критичні заува-*

czuka tkwi dalej w kulturze przednowoczesnej; więcej, tamtejsze społeczeństwo nie może się wyzwolić z mentalności ludu skolonizowanego⁴. Stąd dla wschodniej Ukrainy charakterystyczna jest pierwotna tożsamość etniczna, w pierwszej kolejności przywiązanie do swojego miasta i regionu, dalej, do wspólnoty wyobrażonej na stopniu ogólnym: wschodni Słowianie, prawosławni, Ruś itp.

Ten historyczny spadek wpływa na status obu grup narodu ukraińskiego. Ukraińcy z zachodu i wschodu kraju żyją nie tylko w różnych modelach politycznych⁵, ale także w różnych systemach symbolicznych⁶. Jednym z czynników kształtujących podział ukraińskiego uniwersum symbolicznego (a co za tym idzie – sytuacji społeczno-politycznej) jest właśnie kwestia językowa.

Riabczuk zaznacza, że ukraińskojęzyczna część społeczeństwa skupia się w kilku obwodach Ukrainy Zachodniej – na terenach, które zażyły ucisku totalitaryzmu dopiero w latach 40., a wcześniej należały do kręgu liberalnej Europy. Fakt, że mieszkańcy Lwowa czy Łucka powszechnie mówią w języku ukraińskim, ma być dowodem na zakończenie z sukcesem procesu tworzenia nowoczesnego narodu ukraińskiego. Ukraińcy z zachodu kraju zachowują się bowiem jak obywatele typowego państwa narodowego epoki nowoczesności: posługują się językiem urzędowym („tytularnym”), utożsamiają się z suwerenną państwowością kraju, w którym żyją, i jego niepodległościową tradycją historyczną, wyznają wartości charakterystyczne dla liberalnych, demokratycznych społeczeństw Europy⁷.

Należy zaznaczyć, że język ukraiński to język codziennego użytku dla szerokich kręgów społeczeństwa Ukrainy Zachodniej – inteligentów i robotników, mieszkańców miast i wsi, młodzieży oraz ludzi w wieku dojrzałym i podeszłym⁸. Wymienione cechy charakterystyczne są dla społeczeństwa państwa

ги до історіографії української мови [w:] *Україна. Процеси націєтворення*, red. А. Капеллер, Київ 2011, s. 113–116.

⁴ М. Рябчук, *Імперія як дискурс* [w:] tegoż, *Постколоніальний синдром. Спостереження*, Сквіра 2011, s. 22.

⁵ Тегоз, *Від спільноти подданих до суспільства громадян: про перспективи українського халіфату* [w:] tegoż, *Постколоніальний...*, dz. cyt., s. 229–231.

⁶ Тегоз, *Степан Бандера як культурний герой: зіткнення дискурсів* [w:] *Постколоніальний...*, dz. cyt., s. 65–67; tegoż, *Патріарші візити як дзеркало креолізації* [w:] tamże, s. 226.

⁷ Тегоз, *Дві України* [w:] tegoż, *Дилеми українського Фауста. Громадянське суспільство і розбудова держави*, Київ 2000, s. 70–77; tegoż, *Ані Польща, ані Китай* [w:] tamże, s. 93–94.

⁸ Тегоз, *Література обложеної фортеці* [w:] tegoż, *Постколоніальний...*, dz. cyt., s. 87.

w pełni ukształtowanego, dojrzałego, ze stabilną suwerennością wewnętrzną i zewnętrzną.

Problemem jest to, że cechy te odnoszą się jedynie do Ukraińców zamieszkujących kilka obwodów, w dodatku zacofanych gospodarczo oraz ustępujących pod względem ludności wschodowi i południu Ukrainy. Obwody decydujące dla demografii oraz gospodarki państwa ukraińskiego znajdują się jednak na terytorium przez stulecia uzależnionym od despotyzmu Imperium Rosyjskiego oraz totalitaryzmu ZSRR. Ukraińcy ze wschodu kraju nie są przyzwyczajeni do wynalazków europejskiego oświecenia, takich jak demokratyczne instytucje, społeczeństwo obywatelskie czy wolność słowa. To zacofanie w rozwoju polityczno-społecznym współgra z zahamowaniem ewolucji mas Małorosjan w stronę nowoczesnego narodu. Władza – czyli reprezentanci Moskwy – dla pełniejszego uzależnienia politycznego Ukraińców narzuciła im prorosyjski system wartości. Kluczowymi jego cechami są: zafałszowanie historii Ukrainy, propagowanie historiozoficznej koncepcji Rosji jako odwiecznego „starszego brata” Ukraińców oraz wykorzenienie języka rodzimego na rzecz „mocarstwowego” rosyjskiego.

Metody dyskryminacji języka ukraińskiego i narzucania rosyjskiego były dwojakie. Z grubsza można stwierdzić, że rusyfikаторzy starali się wpływać na Ukraińców czasem kijem (represjami, zamykaniem ukraińskim szkół i wydawnictw, zakazem drukowania w języku ukraińskim, wreszcie, aresztami i mordowaniem ukraińskich działaczy literackich i artystycznych), a czasami marchewką (podkreślaniem korzyści płynących z przyjęcia języka rosyjskiego jako mowy codziennego użytku). Zastraszeni Ukraińcy przekonywali się, że język rosyjski to język nie tylko władzy i siły, ale także język sukcesu, język elit naukowych i literackich, język wpływowych kręgów. Tej idealizacji języka rosyjskiego towarzyszyło ciągle utwierdzanie mieszkańców Ukrainy, że język ukraiński to pozbawiona prestiżu mowa prowincji, pozbawiona swojej literatury⁹.

Dlatego też modernizacja wschodniej Ukrainy w okresie ZSRR przyniosła nie rozwój Ukraińców jako nowoczesnej nacji, lecz powolne ich rozpląwanie się w wielkoruskim żywiole. Ukraińscy studenci, którzy opuszczali swoje wsie i osiedlali się w Kijowie czy Charkowie, asymilowali się ze środowiskiem rosyjskojęzycznym. Urzędnik czy naukowiec podkreślający przywiązanie do „języka elit” miał większe szanse na awans i sukces zawodowy. Przedstawiciele niższych warstw, chcąc upodobnić się do przedstawicieli high life’u sowieckiej Ukrainy i uniknąć szyderstw z ich strony, również zaczęli posługiwać się „wyższym” językiem rosyjskim, a raczej jego prymitywną, zwulgaryzowaną podróbką, czyli surżykiem. Młodzież zaś, obserwując, jakie postawy życiowe gwarantują sukces,

⁹ Tamże.

naśladowała językowe i tożsamościowe wybory pokolenia rodziców. Dodajmy do tego fakt, że system edukacji w ZSRR, a także sowiecki przemysł rozrywkowy zalewały Ukraińców wytworami rosyjskiej kultury, zarówno tej wyższej, jak i niższej.

Stąd brało się powszechne przekonanie Ukraińców o tym, że oplaca się rezygnować z używania języka ukraińskiego. Rosyjski był uważany za język postępu – inteligenci kojarzyli go z awansem społecznym, przedstawiciele warstw niższych uważali go za język „fajniejszy”, *prikolnyj*. Aparatowi państwowemu udało się zaszczepić w zrusyfikowanym społeczeństwie metody samokontroli, o czym szeroko pisze sam Riabczuk. Oczywiście jest bowiem, że nawet w zrusyfikowanym Kijowie, Charkowie czy Doniecku były osoby, które nie chciały lub nie umiały przestawić się z języka ukraińskiego na rosyjski. Padały one ofiarą szyderstw oraz ostracyzmu ze strony swoich sąsiadów i kolegów z pracy, a w najlepszym razie były wyśmiewane jako „wieśniacy”. Jeżeli zaś dana osoba charakteryzowała się wysokim stopniem inteligencji oraz upartym podkreśleniem przywiązania do języka ukraińskiego, to padała ofiarą podejrzeń o nacjonalizm, kojarzony przede wszystkim ze zbrodniami UPA¹⁰. Taka osoba stawała się zatem wyrzutkiem, elementem antypaństwowym, co w warunkach ZSRR oznaczało często odsiadkę w łagrze lub śmierć.

Riabczuk wspomina w jednym z esejów swoją sąsiadkę. Kobieta ta, słysząc, że Riabczuk oraz jego małżonka rozmawiają ze swoim dzieckiem wyłącznie po ukraińsku, udzieliła im osobliwej dobrej rady: „Dlaczego to robicie? Zniszczycie mu życie!”. Publicysta zaznacza przy tym, że w głosie sąsiadki nie wyczuł kpiny, lecz autentyczną troskę o przyszłość potomka Riabczuków. Ta historia doskonale oddaje nastroje typowe dla radzieckiej Ukrainy¹¹.

Uzyskanie przez Ukrainę niepodległości w 1991 r. nie rozwiązało sytuacji językowej, a wręcz ją utrudniło¹². Wolna Ukraina uzyskała bowiem w spadku po ZSRR społeczeństwo podzielone na dwie grupy etniczno-językowe, jak je określa Riabczuk¹³. Jest ona bowiem typowym państwem postkolonialnym, ze swoimi „aborygenami” oraz „kreolami”, wyznającymi różne ideały polityczne i społeczne, przywiązanymi do różnych tradycji historycznych, mówiącymi różnymi językami. Co więcej, „aborygeni” dążą do wzmocnienia suwerenności państwa

¹⁰ Tegoż, *Довкола Бандери* [w:] *Страсті за Бандерою*, ред. Т.С. Амар, І. Балінський, Я. Грицак, Київ 2010, s. 363.

¹¹ М. Рябчук, *У ліжку зі слоном* [w:] tegoż, *Постколоніальний...*, dz. cyt., s. 12.

¹² Ю. Бестерс-Дільгер, *Нація та мова після 1991 р. – українська та російська в мовному конфлікті* [w:] *Україна...*, dz. cyt., s. 361–364.

¹³ М. Рябчук, *Двомовність: а la Russe чи а l'Europeenne* [w:] tegoż, *Постколоніальний...*, dz. cyt., s. 209–217.

ukraińskiego, do pełniejszego nadania mu ukraińskiego charakteru i ponownego zintegrowania go z Europą. Krótko mówiąc, ukraińscy „aborygeni” uważają uniezależnienie się Ukrainy za krok pozytywny, ale niewystarczający, i żądają dalszych reform. „Kreole” zaś za swoją ojczyznę uważają nie państwo ukraińskie, ale swoją małą ojczyznę (miasto, region), zanurzoną w Związku Radzieckim. Rozpad ZSRR i ukrajinizacja dotychczasowej republiki związkowej stały się dla nich kryzysem, z którego do tej pory nie mogą się otrząsnąć. „Ukraiński projekt” jest dla nich obcy, tożsamość sowiecka przestała istnieć, ale ich sympatie kierują się ku tradycyjnemu „starszemu bratu” – Rosji, która nie może pogodzić się z utratą Ukrainy.

Właśnie z tej sprzeczności interesów wypływają zagrożenia dla bytu Ukrainy jako niezależnego państwa. „Aborygeni” rozumieją, że bez reform Ukraina nie przetrwa, a jednym z aspektów reform są właśnie kwestie języka państwowego czy wartości, jakie ma promować niepodległe państwo ukraińskie. „Kreole” obawiają się właśnie tego, że zwolennicy ukraińskiego projektu, którego wschodni Ukraińcy nie rozumieją i z którym się nie utożsamiają, zmuszą ich do wyrzucenia się stylu życia i wartości, do którego są przywiązani. Jedną z zapalnych kwestii jest właśnie przymusowa ukrajinizacja szkolnictwa.

Bardzo trudno utrzymać państwo, w którym istnieją dwie grupy o zasadniczo różnych interesach. A jeszcze więcej trudności wywołuje to, że sąsiednia Rosja tylko czeka na dogodny moment do interwencji w wewnętrzne sprawy Ukrainy pod pretekstem ochrony rosyjskiej mniejszości czy praw języka rosyjskiego na Ukrainie¹⁴. Warto tutaj wspomnieć choćby Aleksandra Sołżenicyna, którego poglądy na temat konieczności chronienia rosyjskiego stanu posiadania na Ukrainie były charakterystyczne dla ogółu inteligencji rosyjskiej po 1991 r.¹⁵, albo prorosyjskie i antyzachodnie wypowiedzi i działania ministra edukacji (2010–2014) Dmytra Tabacznyka, które bez wahań należy określić jako sprzeczne z racją reprezentowanego przezeń państwa¹⁶.

Tę patową sytuację pomógłby rozwiązać fakt istnienia wpływowych elit, które utożsamiałyby się z ukraińskim projektem. Problemem jest jednak to, że osoby, które mają realny wpływ na sytuację polityczną oraz – co najważniejsze – ekonomiczną Ukrainy, wywodzą się raczej z „kreoli”. Przy czym ukraińscy politycy oraz oligarchowie tak naprawdę wcale nie spieszą się do integracji z Fede-

¹⁴ Ю. Бестерс-Діальгер, dz. cyt., s. 352.

¹⁵ А. Солженицын, *Россия в обвале*, Москва 2009, s. 82–75.

¹⁶ *Табачник придумав, як змусити школярів більше вчити російську*, „Українська правда”, www.pravda.com.ua/news/2013/01/16/6981552 (dostęp 17.01.2013); *Табачник натякнув, що українська – „непотрібна” мова*, „Українська правда”, www.pravda.com.ua/news/2012/06/11/6966454 (dostęp 17.01.2013).

racją Rosyjską, bo oznaczałoby to utratę władzy, wpływów i majątku, a nawet wolności. Dla nich wygodniejsze jest utrzymywanie status quo, balansowanie między demokratyczną Europą i putinowską Rosją oraz między swoim „kreolskim” środowiskiem a „aborygeńską” częścią elektoratu na Ukrainie. Dlatego też muszą powoływać się na ukraińską niezależność, symbole narodowe i państwowy status języka ukraińskiego.

Formalnie zatem władza, choćby „kreolska”, nie może pozwolić umrzeć językowi ukraińskiemu. Ale o prawdziwym stosunku administracji państwowej do kwestii językowej mówią wypowiedzi artystów, nauczycieli, dane na temat nakładów książek oraz gazet ukraińskich i rosyjskich itd.¹⁷ Język ukraiński, a co za tym idzie – „ukraiński projekt” państwa suwerennego, demokratycznego, obywatelskiego są w odwrocie. Jak temu zaradzić?

Prawdopodobnie jedną z rzeczy, które czynią język ukraiński nieprzystępnym i nieatrakcyjnym dla „kreoli”, jest, paradoksalnie, jego elitarny status. Ukraiński jest bowiem niepopularny wśród elit biznesowych, lecz stał się jednym z wyróżników elit intelektualnych. Jednak także między ukraińskimi intelektualistami a prostymi obywatelami istnieje pewien rozdźwięk. Otóż dla robotnika z Donbasu lwowski myśliciel jest po prostu kimś obcym, a filozofujące koncepcje, które zmierzają do zmiany ustalonego w ciągu istnienia ZSRR sposobu życia, wyrażone dodatkowo „zapadenskim” językiem, mogą nawet wzbudzić niepokój.

W ukraińskiej publicystyce często możemy spotkać się z samokrytycznym stwierdzeniem, że ukraińscy intelektualisci wraz ze swoim nośnikiem – językiem narodowym – popadli w położenie „obleżonej fortecy”. Ci przedstawiciele ukraińskich kręgów intelektualnych, którzy są głęboko przekonani o słuszności swojej misji nawracania współobywateli na ukraiński projekt, popadają w doktrynerstwo i stają się zupełnie nieskuteczni. Dotykają sfery symbolicznej (języka, ideologii państwowej), czyli kwestii wrażliwych, jeśli nie wybuchowych, ale nie potrafią przy tym podać recepty na rozwiązanie problemów kluczowych dla przeciętnego Ukraińca, związanych z ekonomią życia codziennego. Mamy więc do czynienia z paradoksem: język przez stulecia wyśmiewany jako chłopski we wreszcie niepodległym państwie ukraińskim jest dla wielu jego obywateli zbyt językiem elitarnym, kojarzącym się z filozofami i dziennikarzami, którzy nie mają związku z ciężką pracą ukraińskich mas.

Jak zaradzić zniechęceniu Ukraińców do ukrainizacji? Niewątpliwie należy zadbać o to, aby język ten wrócił do sfery codziennego użytku i częściowo zastąpił

¹⁷ *Видавці подають на книгарні позови до суду. Але ті й у вус не дують* – Олександр Афонін, Gazeta.ua, http://gazeta.ua/articles/culture/_vidavci-podayut-na-knigarni-pozovi-do-sudu-ale-ti-y-u-vus-ne-duyut-oleksandr-afonin/476543 (dostęp 17.01.2013).

z piedestału. Dlatego potrzebne są takie inicjatywy, jak włączanie języka ukraińskiego do kultury masowej, do popularnych filmów i książek.

Należy zaznaczyć, że kroki w tym celu faktycznie są podejmowane. Lata 90. to boom ukraińskojęzycznej muzyki rockowej. Dzięki temu zjawisku wiersze ukraińskich poetów trafiły do świadomości masowego słuchacza i skutecznie rywalizowały z muzyką rosyjskojęzyczną. Pojawiło się ukraińskojęzyczne kino rozrywkowe (dobrym przykładem jest np. pierwszy ukraiński thriller *Sztolnia*), choć pozostaje kwestią otwartą, czy film ten, uznany za kiczowaty, może skutecznie lansować język ukraiński jako atrakcyjny. Dodajmy w tym miejscu, że powszechną praktyką na Ukrainie jest dubbingowanie filmów zagranicznych wyłącznie w języku ukraińskim; niestety, i ta akcja na rzecz popularyzacji tego języka spotyka się ze znaczącymi trudnościami. Na rynku księgarskim pojawia się coraz więcej literatury popularnej (książek historyczno-przygodowych, powieści obyczajowych i satyrycznych), które udowadniają, że język ukraiński może zaspokajać potrzeby kulturalne nie tylko intelektualistów, ale także szerokich mas społeczeństwa¹⁸.

Wreszcie, sami Ukraińcy organizują akcje, w których dają wyraz swojemu przywiązaniu do ojczystego języka. Mowa tu zarówno o ulicznych mityngach, na których tysiące Ukraińców protestowały przeciw ustawie o językach regionalnych, jak i o grupach zakładanych na popularnych portalach społecznościowych. Ich uczestnicy nawołują do szacunku dla języka ukraińskiego, a także opisują otaczający ich świat młodzieżowym językiem ukraińskim, co jest dowodem na żywotność ukraińskiego i chroni go przed skostnieniem.

Podsumowując, sytuacja językowa na obecnej Ukrainie jest niezwykle złożona, co wywołuje wewnętrzne konflikty, a nawet skłania do snucia wizji upadku tego państwa. Wyjściem z tej sytuacji jest albo wpojenie wszystkim mieszkańcom Ukrainy poglądu, że należy używać jedynie języka ukraińskiego (co wiąże się z przymusem i w warunkach ukraińskich nieodmiennie musi doprowadzić do konfliktu), albo wypracowanie pewnego kompromisu. To drugie rozwiązanie może przynieść pewniejsze efekty. Zachodni obserwatorzy sugerują Ukraińcom, że nie należy stawiać kwestii językowej na ostrzu noża, a oprócz mowy istnieją inne ważniejsze czynniki określające tożsamość narodową i polityczną.

Sami orędownicy ukrajinizacji byłej republiki ZSRR powinni wykazać się większą wyrozumiałością dla swoich rosyjskojęzycznych rodaków. Zamiast zamykać się w intelektualistycznym getcie korzystniej byłoby przedstawić język ukraiński jako mowę nie tylko elit, ale i ludu. Niestety, w obecnych warunkach geopolitycznych ukrajinijęzyczni nie mogą sobie pozwolić na demokratyzację

¹⁸ Warto tu wymienić takich autorów, jak: Marija Matios, Serhij Żadan, Wasyl Szklar, Natałka Sniadanko, Saszko Uszkałow.

swojego języka. Próby popularyzacji ukraińskiego mogą bowiem doprowadzić do rozmycia się tego języka (którego istnienie uważane jest za zagrożone) w morzu surżyku, a w obliczu geopolitycznego szantażu Rosjan i rosyjskojęzycznych „kreoli” bezpieczniej jest zwierzać szeregi obrońców języka ukraińskiego. W ten sposób podział na dwa przeciwstawne sobie obozy językowe, jakby nie był uproszczony i sfalszowany, dalej określa relacje wewnątrz państwa ukraińskiego.